KURIER SPORTOWY

Cena 8 zł

Wychodzi w każdy poniedziałek i czwartek

ROK II | Bydgoszcz—Poznań—Łódź—Kraków—Katowice—Gdańsk—Gdynia—Szczecin—Warszawa, dnia 14. XI. do 17. XI. 1946 r. | NR 58

Na Śląsku smutno po... meczu

Porażka AKS-u wywołała ogromną sensację nie tylko na Śląsku, ale i w pozostałej Polsce. Ślązacy szczególnie są przygnębieni, gdyż niemal w 100 proc. stawiali na ich pupilka z Chorzowa. Nawet Warszawiacy dość licznie zamieszkali na terenie Śląska, przed meczem nie mogli ukryć swego przygnębienia wobec masowej sugestii, że mistrz Śląska pobije „ich“ drużynę z „ich“ Warszawy. Nic dziwnego, że po meczu nastroje wśród Ślązaków były minorowe, a poprzednio zasmuceni warszawiacy promienieją jeszcze dzisiaj.

O nastrojach przed meczem można sobie wyrobić obraz na podstawie konkursu „Dziennika Zachodniego“ gdzie zaledwie jedna setna część uczestników typowała na zwycięstwo „Polonii“, zaś 10 proc. pesymistów przewidywało remis, a aż 89 proc. było przekonanych, że zwycięży tylko AKS.

Ślązacy uważają, że zwycięstwo „Polonii“ przede wszystkim zapisać należy na konto szczęścia. Krytycy są zdania, że na terenie Chorzowa walka toczyła się między wspaniałym atakiem AKS-u, a sławnymi tyłami „Polonii“. Borucz w bramce „Polonii“ obronił dwa fenomenalne strzały, które mogły zwycięstwo odwrócić. Nic więc dziwnego, że po meczu zachwyceni kibice warszawscy wpadli na boisko i wynieśli go na ramionach. Najlepszym graczem „Polonii“ był Brzozowski, który pieczołowicie pilnował Spodzieję i Pytla. Żal mają Ślązacy do Gierwatowskiego, którego cenią jako bardzo dobrego obrońcę, ale równocześnie nie mogą rozumieć dlaczego stosuje metody w grze, które nie można nazwać fair. Dużą sympatią widowni cieszył się weteran piłkarzy Szczepaniak, który może być wzorem dla graczy.

Z graczy chorzowskich słabo spisał się Piątek, który obchodził swój jubileusz 750 meczu. W obronie „stary“ Michalski zdenerwowany nieco za ostrą grą przeciwników, zapominał o swoim zadaniu i przysparzał kolegom wiele kłopotów.

Sędzia ob. Jachczyk z Poznania był beznaganny, chociaż widownia nie zawsze była zadowolona z jego orzeczeń, dając temu jak zwykle wyraz gwizdami i okrzykami.

Majchrzycki szkoli młodzież we Wloszech

Jeden z najlepszych przed wojną pięściarzy polskich Witold Majchrzycki przebywał przez cały okres wojny w jenieckim obozie w Niemczech, skąd po uwolnieniu wstąpił do polskiej jednostki stacjonującej we Włoszech.

Por. Majchrzycki przebywa do chwili obecnej we Włoszech i poświęcił się wychowaniu fizycznemu młodzieży polskiej, która nie może wrócić do kraju. Jak nas informuje jeden z przedwojennych zapaśników pomorskich Seidler, Majchrzycki przeprowadził już cztery kursy dla przodowników bokserskich oraz trenuje narybek bokserski.

Jak wynika z opowiadania naszego informatora we Włoszech znajduje się jeszcze wielka liczba doskonałych sportowców a przede wszystkim pięściarzy, którzy podczas występów na terenie Italii pokazali żołnierzom angielskim, że Polacy potrafią nie tylko walczyć w polu podczas wojny, ale również doskonale panują nad przeciwnikiem w ringu.

Według oświadczenia, Majchrzycki wróci niebawem do Polski i poświęci się wyszkoleniu młodzieży bokserskiej.

Czy nowy rekord świata będzie uznany

W czasie wojny ustanowił doskonały szosowiec włoski Fausto Coppi rekord w biegu godzinnym. W ciągu jednej godziny pokrył on przestrzeń 45,871 km. Niestety w zawierusze wojennej protokół tego rekordowego biegu zaginął. Wobec tego, rzecz jasna, Międzynarodowy Związek Kolarski rekordu nie mógł zatwierdzić, nie posiadając miarodajnych danych.

Ostatnio protokół rekordowego biegu odnalazł się i został odesłany Międzynarodowemu Związkowi. Oczekuje się, że rekord Coppi'ego zostanie zatwierdzony.

Nowa gwiazda 10-boju

Jeden z najlepszych miotaczy Estońskiej Republiki Związku Radzieckiego Heino Lipp, popróbował szczęścia w nowej dla siebie dziedzinie sportu — dziesięcioboju.

Wyniki Lippa w poszczólnych konkurencjach dziesięcioboju nie są jeszcze „wyśrubowane" i stać go na wiele więcej. Mimo tego jednak zdołał uzyskać w sumie 6.633 punkty, co pozwala przypuszczać, że w przyszłości osiągać będzie poważniejsze w tej dziedzinie rezultaty.

Oto wyniki Lippa:

100 m — 11,2, 400 m — 53,3, 1500 m — 5:04,8, 110 m płotki — 15,6, w dal — 6,32 m, wzwyż — 1,65 m, tyczka — 3,10 m, kula — 14,72 m, dysk — 38,90 m oszczep — 50,06 m.

Siatkówka pań

Okręgowe rozgrywki o mistrzostwo Łodzi w siatkówce kobiet dały następujące rezultaty TUR — ŁKS 2:0, Zryw — AZS 2:1.

ANGLIA WALIA 5:0 W TENISIE STOŁOWYM

LONDYN W ramach rozgrywek drugiej rundy mistrzostw Europy w tenisie stołowym Anglia pokonała Walię w stosunku 5:0. Spotkanie odbyło się w Cardaff.

Polonia mistrzem Polski?

Pytanie to frapuje wszystkich zwolenników piłki nożnej.

Istotnie po ostatnim swym sukcesie w spotkaniu z najniebezpieczniejszym, śląskim rywalem, Warszawianie są najpoważniejszym do tego zaszczytnego tytułu pretendentem. Niewielu drużynom udało się z Chorzowa wywieźć dwa punkty. Skoro udało się to Polonii, zupełnie zresztą zasłużenie, to mecz z ubiegłej niedzieli, o ile nie zajdą niespodzianki, może zadecydować ostatecznie o zdobyciu mistrzostwa przez „Polonię".

Warszawianom pozostały do rozegrania jeszcze dwa mecze na własnym boisku i to z AKS-em i Wartą. Teoretycznie więc mogą obydwa wygrać i w ostatecznej klasyfikacji posiadaliby wówczas 10 punktów. AKS rozegra jeszcze trzy mecze. Przy jednym przegranym i dwóch wygranych posiadałby przy „rachunku sumienia" 7 punktów.

Nie wiemy jednak czy na taki układ pozwoli Warta, która jak na to wskazują wyniki wybitnie się poprawiła. „Zieloni" nie wyrzekli się jeszcze tytułu mistrza, lub co najmniej wicemistrza i Polonia, chociaż na własnym boisku, przede wszystkim z nimi uporać się musi o ile zechce być pierwszą pośród najlepszych.

Nie wiadomo również jakie są losy złożonego przez Wartę protestu w sprawie ich pierwszego meczu z AKS-em, który rozgrywając spotkanie z Poznańczykami, nie był jeszcze formalnie mistrzem Okręgu.

Tak zresztą czy owak, zwycięską ręką z finałów winna wyjść Polonia, względnie AKS, lecz w tym jedynie wypadku o ile protest Warty co do meczu chorzowskiego zostanie odrzucony.

1.	Polonia	gier 4	pkt. 6	st. br.	13:8
1.	Polonia	gier 4	pkt. 6	st. br.	13:8
2.	Warta	gier 5	pkt. 5	st. br.	14:15
3.	AKS	gier 3	pkt. 3	st. br.	8:4
4.	LKS	gier 4	pkt. 2	st. br.	12:20

Tym razem Niewadził nie uląkł się
ŁKS na występie w Włocławku

Po sobotnim sukcesie nad Zrywem i zdobyciu mistrzostwa w boksie Okr. Łódzkiego drużyna ŁKS bawiła ubiegłej niedzieli we Włocławku, gdzie w celach propagandowych rozegrała spotkanie z bokserami włocławskiej fabryki celulozy. Różnica klasy obu zespołów była widoczna i gdyby zamiast rezerwowego Kierusa w wadze lekkiej walczył Bonikowski wynik brzmiałby 16:0.

Dobrą walkę pokazał Niewadził, który mając za przeciwnika najlepszego boksera miejscowego Romanowskiego ważącego 99 kg bił się wspaniale do momentu kontuzji. Nie chcąc narażać na poważne uszkodzenie łuku brwiowego mistrza Polski, lekarz nakazał przerwanie walki, a do tego momentu przewaga Niewadziła była wysoka. Najważniejsze, że Niewadził pozbył się tchórzostwa i odważnie atakuje nawet silniejszych przeciwników. Czy nie wartoby wysłać Niewadziła na obóz do Poznania? Skoro ma jechać Klimecki niech ma partnera do treningu.

Wynik walk:

W wadze muszej Olczyk (ŁKS) wygrał na punkty z Korylewskim (O). Olczyk ma 16 lat i robi stałe postępy.

W koguciej Pawlak (ŁKS) zmusił już w pierwszym starciu do poddania się Malinowskiego (O).

W piórkowej Marcinkowski wygrał przez t. k. o. w drugim starciu z Maitem (O).

W wadze lekkiej gospodarze uzyskali jedyne zwycięstwo, bowiem Bretes I pokonał rezerwowego Kierusza (ŁKS).

W półśredniej Olejnik (ŁKS) przez dwa starcia pokazywał widowni jak należy walczyć, a w trzeciej rundzie rozniósł na zakończenie Bretesa II (O). Włocławianin skończył kompletnie wyczerpany

W średniej Rychtelski (ŁKS) potwierdził dalszą poprawę kondycji i siłę ciosu, zwyciężając w drugiej rundzie przez techniczne k. o. Piechockiego (O).

Wagi ciężkie były najlśniejszymi punktami gospodarzy, ale tu musieli ulec wobec doskonałej kondycji bokserów mistrza Okręgu łódzkiego.

W półciężkiej Żylis (ŁKS) wypunktował lewymi dyszlami Grabowskiego (O) wygrywając zdecydowanie.

W ciężkiej Niewadził po najciekawszej walce dnia bezbłędnie atakował w dolne partie, cięższego od siebie Romanowskiego. Pod koniec drugiej rundy Niewadził zostaje kontuzjowany w oko, lekarz słusznie nie dopuścił do dalszej walki. Do tej chwili bezapelacyjną przewagę na punkty miał Niewadził, jego też ogłoszono zwycięzcą.

Tego rodzaju wyjazdy są doskonałą propagandą boksu na prowincji.

Zbigniew Skibicki

Po Borotrze — Cochet

Francuscy weterani „białego sportu" nie mają zamiaru rozstać się z kortem. Donosiliśmy już swego czasu o sukcesach „Latającego Baska" w Anglii, a dzisiaj możemy się z naszymi Czytelnikami podzielić wiadomością, że drugi francuski 44-letni „starzec" Cochet, zdobył mistrzostwo na turnieju w Montepellier.

Świetnemu tenisiście w półfinale uległ Journe 6:4, 9:7, a w finale Garnero w dużo wyższym rezultacie 6:4 6:0.

Wyniki te świadczą, że na terenie francuskich kortów w dalszym ciągu święcą triumfy nie młodzi, lecz weterani.

PISARSKI ZNÓW NIEDOMAGA

Doskonały bokser Józef Pisarski po ostatniej walce z Nowarą nabawił się ponownie kontuzji ręki. Podczas niedzielnej walki z Bednarzem, odczuwał ból i nie forsował zbytnio chorej ręki. Przypuszczamy, że godziny Pisarskiego w ringu są już policzone.

Uważamy, że PZB słusznie przewidział możliwości powtórzenia się kontuzji. Byłoby wskazanym, aby doskonały ten pięściarz rozważył sobie ostatecznie swoje możliwości i nie narażał się więcej podobnym wypadkom, które mogą przyczynić się do kalectwa.

KOZIOŁEK BRANY POD UWAGĘ

Kapitan Sportowy PZB Suszczyński wyznaczył dodatkowo Koziołka z poznańskiej „Warty" na obóz pięściarski przed meczem ze Szwecją. Pan Suszczyński twierdzi, że Koziołek posiada więcej rutyny od Antkiewicza.

Jak z tego wynika trudno jest pożegnać się p. Suszczyńskiemu z Koziołkiem.

Przy każdej okazji bierze się „warciarza" pod uwagę. Czy mało razy musiał Koziołek uznać wyższość przeciwnika?

Ciekawi jesteśmy, kiedy młodzi zawodnicy mają nabrać rutyny?

Przed drużynowymi mistrzostwami Polski w Łodzi

POZNAŃ. Polski Związek Bokserski, Wydział Sportowy przypomina, że drużynowe mistrzostwa okręgu ukończone być muszą najpóźniej do dnia 18 listopada 1945 r.

Równocześnie Wydział Sportowy rozpisuje zgłoszenia do drużynowych mistrzostw Polski, w których mają prawo brać udział tylko drużyny mistrzowskie klasy „A" okręgu i przedwojenny drużynowy mistrz Polski. Gdy w okręgu tylko jedna drużyna zgłosi się do rozgrywek o drużynowe mistrzostwo okręgu, może ona stanąć do walk o drużynowe mistrzostwo Polski. Termin zgłoszeń upływa w dn. 22 listopada 1946 r. W wypadku niemożności wyłonienia mistrza okręgu w przewidzianym terminie OZB dokonać może zgłoszenia bezimiennie, uzupełniając zgłoszenie natychmiast po wyłonieniu mistrza. Losowanie rozgrywek odbędzie się w niedzielę, dnia 24 listopada 1946 r. o godz. 10-ej w lokalu PZB przy ul. Szczanieckiej 10. Zainteresowane kluby mogą na głosowanie delegować swego przedstawiciela. Jako termin pierwszych spotkań wyznaczono dzień 8 grudnia 1946 r. Równocześnie Wydział Sportowy podaje do wiadomości, że PZB nie uzyskał dla drużyn biorących udział w drużynowych mistrzostwach Polski żadnych zniżek kolejowych.

OZPR ukonstytuował się w Gdańsku

Na zebraniu organizacyjnym ukonstytuował się Zarząd GOZPR następująco: prezes inż. Z. Amroziewicz, I wiceprezes J. Zbylniewski, II wiceprezes S. Kochański, sekretarz S. Śledziewski, skarbnik G. Wieleżyńska, gospodarz R. Zalewski, przewodniczący W. G. i D. A. Hanusiak, przewodniczący WSS — S. Depta. Zarząd mieści się we Wrzeszczu przy ulicy Uphagena 33. Do GOZPR zgłoszono dotychczas 20 drużyn, które jeszcze w tym miesiącu rozpoczną eliminacje celem wydzielenia klasy A i B. Rozgrywki mistrzowskie rozpoczną się już w grudniu br. Wybrany Zarząd stanął wobec trudnego problemu, a mianowicie: dotychczas zgłosiło się tylko 3 sędziów. Jest jednak nadzieja, że dotychczas nie zgłoszeni sędziowie zjawią się by wziąć wspólny udział w wysiłkach nad rozwojem gier sportowych na Wybrzeżu.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT NA UNIWERSYTETACH KONFERENCJA REKTORÓW

WARSZAWA. Odbyło się w sali posiedzeń Senatu Akademickiego pod przewodnictwem J. M. Rektora UW prof. dr Pieńkowskiego konferencja rektorów, w której uczestniczyli rektorzy wszystkich szkół akademickich.

Jednym z zasadniczych punktów porządku dziennego była sprawa upowszechnienia wych. fiz. i sportu młodzieży akademickiej. Powzięto szereg uchwał, które przesłano Ministerstwu Oświaty i Państwowemu Urzędowi WF i PW.

ROMALA CONTRA MARCHLEWSKI

Sekcja pływacka katowickiej „Pogoni" otrzymała zaproszenie na rozegranie meczu pływackiego z sekcją pływacką „Grom" w Gdyni. Spotkanie to zapowiada się o tyle ciekawie, że mistrz Polski Romala zmierzy się z najszybszym crawlistą Polski Marchlewskim, który zostanie wkrótce pozbawiono tytułu mistrza przy zielonym stoliku.

Ciekawie zapowiada się również walka w stylu grzbietowym utalentowanego Wąsa z Marchlewskim. Wąs znajduje się w świetnej formie i poważnie przygotowuje się do pobicia rekordu Polski w konkurencji 400 m. tyłem na wznak. Rekord ten należy do Karliczka, został ustanowiony w r. 1935 i wynosi 6.01,8 min.

ZAPAŚNICY ZWM „ZRYW" BYDG.

Treningi zapaśnicze odbywać się będą w sali WF i PW we wtorki i piątki od g. 19-ej (Jagiellońska 19). Pierwszy trening w przyszły piątek. Tamże przyjmują się zapisy nowych członków.

Specjalne afisze:

Szukamy ciężkich wag

Referat Wyszkoleniowy PZB zamierza zorganizować kursy specjalne we wszystkich okręgach całej Polski dla półciężkich i ciężkich wag. Zorganizowanie tych kursów wygląda na następująco:

Polski Związek Bokserski wydrukuje specjalne afisze propagandowe, które zostaną rozesłane do wszystkich okręgów w celu rozeslania na prowincję w poszukiwaniu młodych talentów, szczególnie półciężkich i ciężkich wag. Okręgi muszą dołożyć wszelkich starań, aby afisze, które otrzymają, dotarły do wszystkich miasteczek a nawet wsi. Okręgi, które posiadają dostateczną ilość instruktorów winny zorganizować kursy dla zgłaszających się kandydatów wag półciężkich i ciężkich i to w specjalnym terminie, nie mających nic wspólnego z kursami dla wszystkich nowicjuszy innych kategorii.

W wypadku, gdyby okręgi napotykały na trudności w przeprowadzeniu wyżej wspomnianych kursów w specjalnym terminie oraz brakiem instruktora, wtenczas można przeprowadzać treningi z kandydatami wspomnianych wag na treningach ogólnych, z tym jednak, że do pomocy musi być przydzielony przodownik względnie instruktor.

P. Z. T. klasyfikuje tenisistów

Podawaliśmy listy najlepszych polskich rakiet według inż. Wajdowskiego, Horaina, dzisiaj podajemy klasyfikację tenisistów układu Polskiego Związku Tenisowego.

Odnosimy wrażenie, że jest ona najsłuszniejsza i najbardziej objektywna. W stosunku do poprzednio opublikowanych list odróżnia się tym, że jest z niej wyeliminowanych kilka nazwisk i wprowadzonych kilka nowych. Zupełnie słusznie, naszym zdaniem, postąpił PZT nie klasyfikując graczy, którzy w minionym sezonie niewiele się udzielali.

W ostatniej liście w odróżnieniu od poprzednich, Piątek awansował na ósmą lokatę, na którą w zupełności sobie zasłużył. Zresztą o tym wspominaliśmy już z racji publikowania list poprzednich.

Klasyfikacja przeprowadzona przez PZT przedstawia się następująco:

1. Skonecki, 2. Hebda, 3. Kończak, 4. Bratek, 5. Olejniszyn, 6. Bełdowski, 7. Borowczak, 8. Piątek, 9. Tomaszewski, 10. Olszowski.

I panie sklasyfikował PZT. Niestety tylko 6 nazwisk znalazło się na tej liście. Widocznie biały sport nie jest popularny wśród „płci pięknej": 1. J. Jędrzejowska, 2. Z. Jędrzejowska, 3. Rudowska, 4. Jaskowiakówna, 5. Popławska, 6. Szeraucówna.

Kispesti zwycięża Cracovię 2:1 (0:1)

Ciężko wywalczone zwycięstwo Węgier

Kilkanaście tysięcy widzów z zapartym tchem przyglądało się w Krakowie emocjonującemu meczowi między węgierską drużyną Kispesti a Cracovią, wzmocnioną trzema zawodnikami Wisły, Graczem, Cisowskim i Flankiem oraz Dycjanem z KS Bochnia.

Trzeba przyznać, że Węgrzy wygrali zupełnie zasłużenie dzięki temu, że Krakowianie w drugiej części gry opadli jak się zdaje z sił. Zwycięstwo nie przyszło im jednak łatwo. Musieli sporo z siebie dać, musieli na pomoc wezwać wszystkie swoje umiejętności, by wywieźć, z podwawelskiego grodu zwycięstwo.

Pierwszą połowę cechują na ogół zmienne akcje i nosi ona charakter gry zupełnie wyrównanej. Druga jednak część meczu zaznacza się przewagą gości, którzy mimo tego jednak dopiero w ostatnich minutach strzelają zwycięskiego goala. Krakowianie zagrali nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie. Na czoło zespołu polskiego wysunął się brawurowo broniący w bramce Rybicki, który za piękne obronione i liczne strzały na swą świątynię, zebrał brawa widowni.

Pierwsza połowa, jak już wspomnieliśmy, charakteryzowała się się zmiennymi akcjami, Węgrzy narzucili od początku mordercze wprost tempo, któremu gospodarze potrafili się przeciwstawiać. 24 minuta gry przynosi prowadzenie zespołowi polskiemu. Różanowski po otrzymaniu piłki mija obronę Węgrów, bramkarz wybiega, jednak za późno, gdyż piłka znajduje drogę do siatki.

Po przerwie goście wzmagają tempo gry. Polacy niestety są wyczerpani, ich akcje nie są już teraz tak płynne jak w pierwszej części. W 17 minucie Beres, wykorzystując zamieszanie pod bramką miejscowych wyrównuje. Węgrzy w dalszym ciągu naciskają, lecz nie są w stanie uwidocznić tego cyfrowo. Sporadyczne ataki Polaków są też groźne i zmuszają niejednokrotnie bramkarza Węgrów do interwencji. Na pięć minut przed zakończeniem meczu, Buday strzela decydującą bramkę.

Dominia brytyjskie wezmą udział

w mistrzostwach bokserskich Anglii

Rada Nadzorcza Brytyjskiego boksu postanowiła na jednym z ostatnich swych posiedzeń powołać do życia Towarzystwo Bokserskie, do którego weszliby również przedstawiciele Dominiów. Ta decyzja, życiowa i istotna poszerzyłaby ramy sportu pięściarskiego Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Do tej bowiem pory bardzo dobrzy niejednokrotnie bokserzy dominiów, nie brali udziału w mistrzostwach, co siłą rzeczy obniżało poziom zarówno jednej, jak i drugiej strony. Czym większa konkurencja, tym zawodnik więcej dać musi z siebie, tym więcej odnosi korzyści.

Równocześnie na tym samym posiedzeniu zaprojektowano utworzenie na terenie całego kraju szeregu szkół dla młodzieży początkującej w sporcie bokserskim. Szkoły te kształcić będą młody narybek i zapoznawać go z arkanami sztuki bokserskiej. Młodzieniec dopiero wówczas wystąpić będzie mógł publicznie na ringu, kiedy uzyska zaświadczenie od swych instruktorów, że jest do tego przygotowany.

Tego rodzaju rozumne rozwiązanie problemu musi w konsekwencji doprowadzić do podniesienia poziomu tej gałęzi sportu. Korzyści może nie będą uchwytliwe momentalnie, lecz dopiero po dłuższym okresie czasu. Będą one jednak niewątpliwe.

Szkoda, że u nas nie można sobie pozwolić na podobny eksperyment.

Tęcza znów prowadzi

Kielecka A-klasa na boiskach

(ZTS) KIELCE. Ubiegła niedziela miała dostarczyć w mistrzostwach kieleckiej klasy „A" nadzwyczaj ciekawe spotkanie pomiędzy mistrzem Okręgu Kieleckiego Tęczą (Kielce), a ubiegającą się o ten tytuł jedenastką skarżyskowskiego Granatu. Niestety, z powodu złego stanu boiska i ulewnego deszczu, do „pojedynku" między Tęczą a Granatem nie doszło. Sędzia zawodów uznał boisko w Kielcach również za nieodpowiednie, wobec czego zawody te także odroczono.

W tej chwili tabela mistrzostw klasy „A" Kieleckiego OZPN (niezweryfikowana przez W. G. i D.) przedstawia się następująco:

		gier	pkt.	st. br.
1.	Tęcza Kielce	3	6	11:4
2.	Granat Skarżysko	2	4	11:1
3.	Partyzant Kielce	1	2	2:1
4.	SKS Starachow.	2	2	4:3
5.	Ruch Skarżysko	2	0	1:8
6.	Orlicz Suchedniów	4	0	4:16

Czoło tabeli zajęła kielecka Tęcza, która na trzy gry nie straciła żadnego punktu. Również Granat i Partyzant odniosły zwycięstwa w dotychczasowych spotkaniach zajmując drugą i trzecią lokatę w tabeli mistrzowskiej. Słabo wypadł „beniaminek" kieleckiej klasy „A" — Orlicz z Suchedniowa, który we wszystkich czterech grach oberwał porządne „cięgi" i „ulokował" się z tego powodu na ostatnim miejscu.

Borcholski (Kielce) w najlepszej „czterdziestce"

(ZTS). Kapitan Związkowy PZPN ppłk. Henryk Reyman ustalił w tych dniach nową listę 40-tu najlepszych piłkarzy polskich — kandydatów do reprezentacji Polski. Między szesnastoma napastnikami znalazł się poraz pierwszy po wojnie zawodnik kielecki, prawoskrzydłowy Tęczy — Borcholski. Zawodnik ten w meczu Tęczy z Cracovią, który odbył się ostatnio w Krakowie i jak wiadomo zakończył się wynikiem remisowym 1:1, był o bok Jabłońskiego (Cracovia) najlepszym na boisku.

Drobiazgi z Kielc

SUŁEK WRACA DO GRANATU

(ZTS). Reprezentacyjny lewy pomocnik Okręgu Kieleckiego Sułek z KS Granatu (Skarżysko), który przeszedł ostatnio do Garbarza (Radom) ma, jak mówią, przejść z powrotem do swej macierzystej drużyny, której nota bene jest wychowankiem, i w której grał od wielu lat. Granat wzmocniony Sułkiem uzupełni lukę, która powstała po odejściu tego doskonałego, rutynowanego zawodnika.

PARTYZANT URUCHAMIA SEKCJĘ BOKSERSKĄ

(ZTS). Wojewódzki Milicyjny Klub Sportowy Partyzant (Kielce) uruchomił definitywnie sekcję bokserską, która rozpoczęła przed trzema tygodniami regularne treningi.

Kierownictwo Partyzanta zapowiada na miesiąc listopad pierwszy, oficjalny występ w ringu kieleckim, czyniąc pertraktacje z KS Grochów (Warszawa), celem rozegrania zawodów inauguracyjnych.

KULCZYCKI WYCOFUJE SIĘ Z RINGU

(ZTS). Znany bokser kielecki, b. zawodnik Granatu (Kielce) startujący ostatnio w barwach Ludwikowa, mistrz Okręgu Lubelskiego sprzed wojny, mistrz Okręgu Częstochowskiego na r. b. oraz uczestnik indywidualnych mistrzostw Polski — Marian Kulczycki od dłuższego czasu nie pokazuje się w ringu. Według pogłosek, Kulczycki ma zamiar wycofać się z czynnego życia sportowego. Gdyby wiadomość ta okazała się fałszywa, Kielce pozyskałyby doskonałego i rutynowanego reprezentanta wagi średniej.

ZEORK NOWYM KLUBEM PING-PONGOWYM

(ZTSS). Kielecki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego zarejestrował w tych dniach nowy klub pingpongowy, a mianowicie ZS Zeork ze Skarżyska. Zeo[illegible] zaliczony został do klasy B i w tej kategorii będzie rozgrywał tegoroczne mistrzostwa drużynowe.

PRZED MISTRZOSTWAMI KIEL. OZTS

(ZTS). Z uwagi na zbliżający się termin rozgrywek o mistrzostwo drużynowe Kieleckiego Okręgowego Zw. Tenisa Stołowego w klasie A i B, władze Kiel. OZTS wezwały wszystkie zarejestrowane towarzystwa tenisa stołowego do przygotowania swych lokali i stołów celem komisyjnego ich odbioru przez Komisję Weryfikacyjną, wyłonioną z Wydziału Gier i Dyscypliny Kiel. OZTS-u. W myśl dyrektyw, kluby obowiązane są przygotować stoły do dnia 15 listopada br.

Ostatnia niedziela piłkarska na Pomorzu Zachodnim

SZCZECIN. Ostatnia niedziela szczecińskiej A-klasy obfitowała w niezwykle zacięte spotkania. W Szczecinie tylko b. mistrz Okręgu — Poczt KS wygrał łatwo z benjaminkiem A-klasy — Wojsk KS w stosunku 4:0. W Stargardzie mecz między „Błękitnymi" i szczecińskim Milic. KS zakończył się wynikiem remisowym 1:1. W Szczecinku wicemistrz w ubiegłych rozgrywkach — „Pionier" wywalczył niezwykle ciężko 2 punkty, bijąc miejscową „Jedność" w stosunku 3:2. Rozgrywki A-klasy na Pomorzu Szczecińskim stają się coraz bardziej popularne — zainteresowanie ostatnimi meczami wzrosło tym więcej, iż Redakcja „Kuriera Szczecińskiego" urządziła Konkurs Sportowy polegający na odgadnięciu wyników wszystkich trzech powyższych meczów. O zainteresowaniu piłką nożną na tym terenie niech świadczy fakt, że ogółem nadeszło przeszło tysiąc odpowiedzi konkursowych.

Obecnie po 3-ch niedzielach A-klasy tabela ukształtowała się następująco: 1) Poczt. KS (Szczecin) — 3 pkt., st. br. 1:2, 2:3) „Pionier" i Milic. KS (Szczecin) — 3 pkt., st. br. 4:3, 4) „Bałtyk" (Koszalin) — 2 pkt., st. br. 6:2, 5) „Unia" (Białogród) — 2 pkt., stos. br. 3:2.

Jeszcze jeden walkower
Geyer-Wima 16-0

Jak było z góry do przewidzenia Wima znowu przegrała mecz o drużynowe mistrzostwo Łodzi w boksie walkowerem, gdyż nie wystawiła kompletnej drużyny. Z rozegranych walk towarzyskich na uwagę zasługuje wysokie zwycięstwo na punkty Mazura (Geyer) nad „królem k. o." Weberem (Wima) oraz sukces Kalińskiego (Geyer), któremu w trzeciej rundzie poddał się Pluta (Wima). Pozostałe walki towarzyskie przypominały raczej krwawą bijatykę niż boks.

Śnieżyca uniemożliwiła grę

Wyznaczony na niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo A-klasy pomiędzy Zjednoczonymi a Lechią z Tomaszowa nie doszedł do skutku, gdyż mokry śnieg nie zezwalał na normalną grę.

Hokeiści ŁKS-u
na suchej zaprawie

W ubiegłą niedzielę hokeiści ŁKS odbyli t. zwany suchy trening. Strzelano do bramki z deski wśród śnieżycy zwiastującej rychłe nadejście zimy. Na treningu było obecnych kilkunastu zawodników, a przyglądało się mu wielu widzów, którzy powracali z meczu piłkarskiego.

JOHN BROMWICH MISTRZEM NOWEJ WALII (AUSTRALIA)

LONDYN. W Nowej Południowej Walii w Australii odbyły się mistrzostwa tenisowe z udziałem czołowych tenisistów krajowych. Miejscem rozgrywek było Sidney.

Mistrzostwo w grze pojedyńczej zdobył najlepszy tenisista australijski John Bromwich, bijąc w finale Dinny Pailsa 3:6.

W finale gry podwójnej mężczyzn triumfowała para Dinny Pails—Geoff Brown, która po zaciętej grze pokonała swych przeciwników — Lionela Brodie i Colina Longa w 5 setach: 4:6, 5:7, 6:3, 6:3, 6:4.

NORRKOEPING (SZWECJA) — VELVERHAMPTON (0:1)

LONDYN. Zespół szwedzki Norrkoeping rozegrał swój ostatni mecz w Anglii, mając za przeciwnika drużynę angielską Velverhapton. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, po prowadzeniu 1:0 przez Anglików do przerwy.

Sensacyjny wynalazek

O ile próby się powiodą, to w niedalekiej już przyszłości o zdobywaniu rekordów będą decydowały nie dziesiąte, lecz tysiączne sekundy. Czasy bowiem sprinterów będą chwytane nie ręcznym, a elektrycznym stoperem.

Próby tego rodzaju są w tej chwili przeprowadzane w Australii. W czasie doświadczeń okazało się, że Donaldson — Australijczyk przebiegł dystans 100 yardów w czasie 9.375 sek., to znaczy lepiej o 0,25 sek. od rekordu Owensa.

Jak to było w Sztokholmie?

Jak już w poprzednim numerze naszego pisma donosiliśmy, Turcy zwyciężyli w mistrzostwach zapaśniczych Europy w Sztokholmie, zdobywając tym samym tytuł drużynowego mistrza Europy.

Mimo tego jednak zrazili do siebie Szwedów swym wybitnie niesportowym zachowaniem. Zaszedł bowiem tego rodzaju incydent, że zawodnik turecki Ceretes przegrawszy walkę do Belga Benoy, odmówił mu podania ręki.

Na skutek wrzawy wśród licznie zebranej publiczności wrócił na ring i przeprosił tak przeciwnika, jak i publiczność.

Lepiej późno, niż nigdy.

KS „POLONIA" ŚWIDNICA — IKS WROCŁAW 1:3 (1:0)

WROCŁAW. Sensacyjne zwycięstwo na stadionie IKS we Wrocławiu odniosła drużyna miejscowa, pokonywując po ciekawej i emocjonującej walce jeden z najsilniejszych zespołów piłkarskich Dolnego Śląska KS „Polonię" ze Świdnicy. Bramki dla IKS strzelili: Zabicki — 2 i Rozwlachowski — 1. Bramkę dla KS „Polonia" uzyskał Maniura.

HCP i Warta I b
na czele tabeli OZB

POZNAŃ. W ramach drużynowych mistrzostw bokserskich Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, odbyło się w Hali Targów Poznańskich rewanżowe spotkanie pomiędzy rezerwami „Warty" i Kolejowego Klubu Sportowego — Poznań. Ponieważ obie drużyny pretendowały do pierwszego miejsca, spotkanie to wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie, ściągając ponad 2.000 widzów. Mecz zakończył się zwycięstwem rezerw „Warty" w stosunku 9:7. Wynik nieodzwierciadlał przebiegu walk, gdyż w w. piórkowej zawodnik KKS-u Czerwiński został przez ogłoszenie wyniku remisowego pokrzywdzony. Czerwiński mając przez wszystkie trzy starcia minimalną przewagę — zdaniem fachowców — walkę wygrał.

Po tych spotkaniach tabela mistrzowska przedstawia się jak następuje: 1. HCP — Poznań: 9 spotkań, 13 pkt., stos. 95:49; 2. Rezerwy „Warty": 9 spotkań, 13 pkt., stos. 79:63; 3. „Stella" Gniezno: 8 spotkań, 10 pkt., stos. 72:56; 4. KKS — Poznań: 7 spotkań, 8 pkt., stos. 65:47; 5. „Bielarnia" Kalisz: 8 spotkań, 3 pkt., stos. 40:88; 6. „Zjednoczeni" Poznań: 7 spotkań, 1 pkt., stos. 31:79.

W zasadzie tak HCP i rezerwy „Warty" pretendują do zajęcia pierwszego miejsca w tabeli, mając równą ilość punktów. Rezerwy „Warty" znajdują się o tyle w lepszym położeniu, że ostatnie spotkanie rozgrywają z outsederem, ze „Zjednoczonymi", i zwycięstwo „Warty" nie ulega kwestii. Cegielski spotyka się jeszcze ze „Stellą" gnieźnieńską. W razie wygranej drużyna HCP będzie się musiała spotkać w trzecim meczu z rezerwami „Warty", walcząc o pierwsze miejsce.

Zwycięzca tego spotkania stoczy jeszcze dwie walki z mistrzem Polski — „Wartą" I.

Gedania ratuje honor
KKS Grom przegrał 10:4

W ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy A — KS Gedania pokonała ub. niedzieli w Gdańsku KKS Grom w stosunku 10:4.

Waga musza Milke (Gr) zwycięża na punkty Antkowiaka (G). Wynik remisowy byłby jednak słuszniejszy.

Waga kogucia: Kudłaczyk (G) w pierwszej rundzie pokonał przez k. o. Miturę (Gr).

Waga piórkowa: Ruszkowski (Gr) wygrywa walkowerem z powodu nadwagi Szymkiewicza (G). W spotkaniu towarzyskim wygrywa nieznacznie na punkty Ruszkowski.

Waga lekka: Zieliński (G) wygrywa w drugiej rundzie przez poddanie się Zadurskiego (Gr).

Waga półśrednia: Wygrywa Chychła (G) przez poddanie się w drugim starciu Blaszkego (Gr).

Waga średnia: Rajski (G) pokonał Willmana (Gr) przez k. o. w pierwszym starciu.

Waga półciężka: Walkower dla Borhardta (G) z braku przeciwnika.

Wtej kategorii Borhardt i Meller obaj z Gedanii stoczyli walkę pokazową z wynikiem remisowym.

Waga ciężka: Walka wypadła z powodu braku zawodników u obu drużyn.

STECKI ZDYSKWALIFIKOWANY DOŻYWOTNIE

POZNAŃ. Na wnosek Zarządu Śląskiego OZB ukarany został przez Polsik Związek Bokserski zawodnik ZZK — (Tarnowskie Góry) Stecki Kazimierz, dożywotnie dyskwalifikacją. Ukaranie nastąpiło za pobicie sędziego ringowego.

KKS Poznań nie stracił punkta
Rozgrywki piłkarskie na boiskach Poznania

POZNAŃ. 9-ta niedziela mistrzostw piłkarskich poznańskiego OZPN-u przyniosła następujące wyniki:

RKS „San" (Poznań) — „Admira" (Poznań) 3:0 (2:0). Mimo rozmokłego boiska „San" zagrał bardzo dobrze i przez cały okres gry przeważał. Bramki do „Sanu" zdobyli: Walichnowski — 2 i Płotka — 1. Sędziował dobrze ob. Sobczak. Widzów ponad 1.000.

*

KS (Poznań) — „Unia" Swarzędz) 6:1 (1:0). Poznański KKS odniósł wysokocyfrowe zwycięstwo nad osłabioną „Unią". Po wyrównanej do przerwy grze, w drugiej połowie zdecydowanie przeważali kolejarze, dla których bramki strzelili: Białas — 2, Preja, Atlasiński, Morawiec i Boetscher po jednej. Honorowy punkt dla „Unii" uzyskał Kazimierczak z rzutu karnego. Widzów ponad 1.500.

*

HCP — „Zjednoczeni" (Kępno) 4:2 (4:2). Wynik meczu ustalony został już do przerwy, w której to części gry przeważał HCP, a goście orgraniczali się tylko do sporadycznych wypadów. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Rożek — 2 oraz Konopa i Chmielewski, dla pokonanych obie bramki strzelił Drzazga. O spotkaniu tym pod koniec drugiej części gry bramkarz „Zjednoczonych" uległ złamaniu ręki. Sędziował dobrze ob. Bukowiecki.

*

„Ostrovia" — „Zjednoczeni" (Poznań) 6:1 (2:1). Na gorącym terenie ostrowskim „Zjednoczeni" musieli uznać wyższość swego przeciwnika, który nieomal we wszystkich liniach był lepszym. Bramki dla „Ostrovii" zdobyli: Sitarek, Leiński i Młynarek po 2, bramkę dla „Zjednoczonych" zdobył Graczyński z karnego. Widzów ponad 1.000 osób. Sędziował ob. Jernalczyk z Poznania.

*

Po niedzielnych rozgrywkach tabela klasy „A" przedstawia się następująco: 1) KKS — Poznań 6 gier, 12 pkt., stosunek bramek 36:4, 2) HCP — Poznań 7 gier, 12 pkt., stos. bram. 26:12, 3) „Zjednoczeni" Kępno 8 gier, 10 pkt., stos. bram. 20:22, 4) „San" — Poznań 8 gier, 9 punktów, stos. bram. 17:19.

Jeszcze tylko jeden mecz
Polonia czy Wisła
jesiennym mistrzem Pomorza?

Najbliższa niedziela będzie ostatnim występem piłkarzy pomorskiej A-klasy. Po niedzielnych bowiem meczach rozstaną się drużyny z boiskami, by ustąpić miejsca innym, zimowym gałęziom sportu, by w okresie śnieżyc i mrozów snuć projekty o wiosennych rozgrywkach.

Ostatnie mecze wyłonią wreszcie mistrza jesiennej rundy. O ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki — (decyzja w sprawie meczu Wisla — Brda), pierwsze miejsce winna winna zająć bydgoska „Polonia", lub grudziądzka „Wisła", dotychczasowy leader. Zresztą decydujący mecz o palmę pierwszeństwa między tymi dwoma drużynami będzie miał miejsce w Bydgoszczy w dniu 17 bm. Spotkanie to, siłą rzeczy, wysuwa się na czoło wszystkich niedzielnych zawodów. „Wisła" jest rewelacją jesiennych mistrzostw, „Polonia" zaś odzyskała dawną formę. Obydwie drużyny dysponują w tej chwili lotnymi atakami, w których ze strony Polonii pierwsze skrzypce gra szybki Wesołowski, a ze strony Wisły silny i twardy Blank. Przy równorzędnych liniach napadu, „Poloniści" zdaje się dysponują silniejszymi tyłami, które mogą mieć decyzdujący wpływ na wynik meczu. Do tego dochodzi jeszcze własne boisko. Z tych też względów skłaniamy się do przypuszczenia, że po ciężkiej walce Bydgoszczanie winni wyjść z tego spotkania zwycięsko, chociaż niespodzianka nie byłaby specjalnie wielkim zaskoczeniem.

Drugie spotkanie na boisku bydgoskim rozegra się między miejscową „Brdą", a „Orlętami", Bydgoscy kolejarze przegrali ubiegłej niedzieli niespodziewanie do beniaminka A-klasy „Gwiazdy" w stosunku 3:0, „Orlęta" natomiast rozgromiły „Chojniczankę" 5:0. Walka za tym zapowiada się również interesująco. Ponieważ jednak przegraną „Brdy" kładziemy na karb „dnia", stąd też Brdę w niedzielnym spotkaniu uważamy jako faworyta, tym bardziej, że starać się będzie odgryźć za poniesioną niedawno klęskę.

„Chojniczanka" gościć będzie u siebie „Pomorzanina". Obydwa kluby ponoszą ostatnio porażki, to też niewątpliwie starać się będą w tym ostatnim w sezonie spotkaniu przerwać złą passę (trochę chyba za późno). W niedzielnym meczu powinna mimo wszystko rutyna i doświadczenie Toruńczyków święcić triumf.

Grudziądz będzie widownią zmagań dwóch beniaminków GKS-u i Gwiazdy. I ten mecz nie powinien być mniej ciekawy od innych. „Gwiazda" będzie bowiem za wszelką cenę dążyć do zadokumentowania, że ostatnie jej zwycięstwa nie były dziełem przypadku, natomiast GKS usiłował będzie dźwignąć się wzwyż z ostatniego miejsca tabeli. Obydwa zespoły są jednakowo ambitne i ofiarne, obydwie linie napadów są ruchliwe. Przy tym wszystkim jednak atak Grudziądzan jest zaradniejszy w sytuacjach podbramkowych, aniżeli napad Bydgoszczan. Ten za tym moment może mieć decydujące znaczenie w rezultacie spotkania.

A więc odczekajmy do niedzieli, która da nam wreszcie odpowiedź na pytanie: „Polonia" czy „Wisła" mistrzem jesiennym pomorskiej A-klasy piłkarskiej.

Z Częstochowy

CKS NADAL NA CZELE CZĘSTOCHOWSKIEJ A-KLASY

Kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa CKS pokonał z kolei Victorię 3:2 (1:0), co prawda dość szczęśliwie, gdyż Victoria miała więcej z gry. Bramki strzelili: Kuśnierczyk, Zalas i Bojanek dla CKS-u, a Malicki obie dla Victorii. Sędziował poprawnie Śliwczyński.

Skra zdaje się wracać do formy; odniosła ona zwycięstwo nad Kolejowym 4:0 (1:0), strzelając bramki przez Orłowskiego (2), Bulskiego i Langiera.

Stradiomiowi udało się pokonać Czarnyeh (Radomsko) 3:2, pomimo, iż **do przerwy prowadzili goście 2:0** — ze strzałów Stankiewicza. Goale dla Stradiomia uzyskali Wężowicz 2 i Lach 1.

Tabela ukształtowała się następująco:

	gry	pkt.	br.
1. CKS	3	6	11:6
2. Skra	3	4	9:3
3. Czarni	4	4	8:8
4. Strądom	4	4	8:11
5. Kolejowy	5	4	9:13
6. Victoria	3	3	10:7
7. Wieluń	4	1	8:13

CELULOIDOWA PIŁECZKA

W spotkaniu ping-pongowym padły wyniki: Raków—Partyzant 6:3, **Partyzant—Liga Morska 9:0, Stradom** —Liga Morska 11:5, CKS—Drukarz 7:2, Kocynder—Sport cotra Głos Narodu 9:0.

Mistrzostwa drużynowe Częstochowy w tenisie stołowym rozpoczynają się 16 bm.

PRZERWANY SEN OZPR-u

CZĘSTOCHOWA. Wobec kompletnej nieudolności częstochowskiego OZPR wyłoniła się spośród delegatów klubów komisja mająca na celu pobudzenia życia tej dziedziny sportu. Na czele komisji stanął p. Szmekeł, sekretarzem obrano p. Tomaszewskiego, skarbnikiem p. Kulińskiego.

Gałecki powróci do Polski?

Nazwisko Gałecki nie jest obce tym, którzy interesowali się przed wojną sportem piłkarskim. Gałecki — wielokrotny reprezentant Polski w meczach międzypaństwowych, doskonały technik i gracz z „sercem", przebywa obecnie w Szkocji. Podczas pobytu piłkarzy naszych w Szkocji rozmawiał z szefem ekspedycji prof. Kisielińskim i wyrazil ochotę jak najszybszego powrotu do kraju.

Ostatnio przysłał również do Państwowego Urzędu WF i PW prośbę, by Urząd przyszedł mu z pomocą w sprawie przyśpieszenia powrotu.

O ile Gałecki zamieszkałby po powrocie w Łodzi tak jak przed wojną ŁKS w którego barwach występował zyskałby świetnego obrońcę.

RKS „PAFAWAK" — KKS „BURZA" 3:2 (2:2)

WROCŁAW. W mistrzostwach piłkarskich Dolnego Śląska na rok 1946/47 w spotkaniu piłkarskim, drużyna robotnicza wrocławska „Pafawag" zwyciężyła mistrza Dolnego Śląska na rok 1945 w stosunku 3:2. Bramki dla zwycięców zdobyli: Ziarno, Sambor — po 1-nej i Dąbrowski z rzutem karnego; dla pokonanych bramki uzyskali: Lewandowski i Bożankiewicz. Zawody prowadził ob. Kamiński.

ŻYCIE SPORTOWE W GNIEŹNIE

Rozegrany ubiegłej niedzieli w Gnieźnie mecz piłkarski przez miejscowych rywali — Stellę i KKS zakończył się wysokim zwycięstwem Stelli 7:1 (3:1).

Poziom gry wskutek niesprzyjającej pogody (śnieg i błoto), dość niski. Sędziował Gumienny.

W meczu o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie, Stella zwyciężyła Kolejowy KS 3:1. Kolejarze wystąpili w osłabionym składzie, co przyczyniło się do słabej i niezdecydwanej gry. Padający śnieg uniemożliwiał dobrą grę. (el-ka)

Nożycami przez prasę sportową

PRZEGLĄD SPORTOWY

Masowość w teorii

Dużo się mówi o umasowieniu sportu. Dużo się mówi, niewiele, jak dotychczas, robi. Nawet wtedy, kiedy teren jest specjalnie wdzięczny, choć bynajmniej nie twierdzimy, że idealnie do przebycia łatwy.

Mamy na myśli łyżwiarstwo. W pojęciu jak najbardziej popularnym i powszechnym.

Zbliża się zima. Łyżwiarstwo ma właśnie wśród młodzieży olbrzymie rzesze przysięgłych entuzjastów. „Na lód" ciągnie chętnie chyba każdy, począwszy od kilkuletniego berbecia. Cóż w ostatnich okresach zrobiono by, nie powiemy spopularyzować i rozkrzewić jeszcze bardziej ten piękny sport, ale uprzystępnić go dziesiątkom tysięcy miłośników?

Lodowisko, jak lodowisko. O nie stosunkowo, jak chwyci mróz, łatwiej. Choć np. w Warszawie i ta sprawa właściwie leży odłogiem. O lodowisko więc łatwiej. Ale sprzęt, czyli poprostu łyżwy.

Czy pomyślano o tym, że niewielu rodzicom uda się swym pełnym dynamiki pociechom kupić łyżwy, że cena łyżew jest wygórowana i sztuka taka niedostępna jest dla kieszeni człowieka pracy? Czy pomyślano np. by na rynku pojawiły się wreszcie łyżwy, których cena byłaby dostępna dla przeciętnie (to znaczy niewiele) zarabiającego obywatela?

Polski Związek Łyżwiarski wykazał już wprawdzie dużo inicjatywy, opracował dokładnie kalendarzyk przewidywanych w sezonie imprez sportowych, opracował także m. in. model łyżwy wyścigowej, którą każdy może sobie według słów komunikatu PZŁ, własnym przemysłem zrobić. Ale łyżwa wyścigowa jest raczej dla wybranych, jest elementem łyżwiarstwa wyczynowego, a więc niedostępnego dla wszystkich.

Olbrzymie zaś rzesze miłośników łyżwiarstwa zwykłego, popularnego pozostaną, jak się wydaje, w nadchodzącym sezonie w większości bez łyżew i bez tej znakomitej, a tak zdrowej i krzepiącej fizycznie rozrywki. Szkoda. (sg)

Już 7 lat tytuł mistrza USA w koszykówce

Red. Al. Reksza opisuje na łamach Kuriera Codziennego fragment z życia sportowego Polaków zamieszkałych w Ameryce.

Kilkuletnia wojna przyczyniła się w dużej mierze do zaniku kontaktów z rodakami na drugiej półkuli. Chcemy zatem, aby Czytelnicy zapoznali się z życiem naszych rodaków.

W potężnym sporcie amerykańskim nie małą rolę odgrywają Polacy. Wielu naszych chłopców odnosi poważne sukcesy w boksie i zapaśnictwie, wielu gra w czołowych zespołach baseball'owych i football'owych i dochodzi do pierwszorzędnych wyników we wszystkich innych dziedzinach sportu.

Od Stanisławy Walasiewiczówny dowiedzieliśmy się ciekawych danych o sporcie kobiecym w USA i roli, jaką w nim odgrywają polskie dziewczęta. „Polish Olympic Womens A. C. of Cleveland", klub, którego Walasiewiczówna jest założycielką i prezeską posiada tytuł drużynowego wicemistrza Ameryki w lekkiej atletyce kobiecej. Mistrzostwo drużynowe dzierży „Tuskagee Institute of Alabama", grupujący dziewczęta murzyńskie, mocno finansowany przez wszystkich murzynów w Stanach. W barwach jego startuje m. in. Coatchman, 26-letnia wspaniała sprinterka, która w ostatnim sezonie dwukrotnie wygrała z Walasiewiczówną.

Jeśli idzie o „Polskie olimpijki z Cleveland", to posiadają one w swym groni 3 mistrzynie i 2 wicemistrzynie USA w lekkiej atletyce, a drużyna koszykówki tego klubu piastuje od siedmiu lat tytuł mistrza Stanów. Polki z Cleveland są nadzieją Ameryki na najbliższą olimpiadę.

„Polish Olympic Womens A. C. of Cleveland" liczy w sekcji lekkoatletycznej 30 zawodniczek; w sekcji gier sportowych ponad 30, w. pływackiej — 10, w basse-ball'owej (!) — 20. Na czoło lekkoatletek wysuwa się Frania Sobczak, 26-cio letnie dziewczę, mierzące blisko 2 m. Kulą rzucaona w granicach 13m, dyskiem — 36 m, będąc w obu tych konkurencjach mistrzynią Stanów. Panna Waraven (córka Anglika i Polki) osiąga w skoku w zwyż 152 cm, a w płotkach bije Walasiewiczównę. Wybitnym talenten wyróżniają się ponadto wicemistrzynie USA w dysku — Anna Pala i w biegu na 200 m — Alicja Jakusz.

Sukcesy drużyny koszykówki klubu Walasiewiczówny wynikają w znacznej mierze ze wspaniałych warunków fizycznych zawodniczek, dość powiedzieć, że cztery z nich liczą ponad 190 cm wzrostu!

W kilku słowach...

Polus, znany pięściarz poznański, nosi się z zamiarem przeniesienia do stolicy, gdzie uzyskać ma posadę w Polskich Liniach Lotniczych „Lot". Objąłby tam równocześnie stanowisko trenera organizującej się drużyny bokserskiej.

Harry Koskie objął stanowisko trenera angielskiej grupy pływaków wyznaczonych do wzięcia udziału w następnej olimpiadzie. Jakkolwiek jest z zawodu dyrektorem fabryki ceramicznej to jednak równocześnie jest świetnym znawcą tzw. stylu motylkowego.

Theo Medina zdobył zawodowe mistrzostwo wagi koguciej bijąc w 4 rundzie przez k. o. obrońcę tytułu Szkota Jackie Petersona.

Polak Kozler został przyjęty do szkockiego kolegium sędziowskiego.

Polska piłkarska drużyna wojskowa znajdująca się w Anglii, pokonała ostatnio w stosunku 2:1 szkocki klub Benburb.

Szwed Nilsson, bokser zawodowy wagi ciężkiej znokautował w 10 rundzie Francuza George Martin, przyszłego przeciwnika Woodcocka.

Akademickie mistrzostwa w sportach zimowych odbędą się między 19—26 stycznia przyszłego roku w Davos. Polska otrzymała zaproszenie na wzięcie udziału w mistrzostwach.

Grzywocz i Sztolc, dwaj popularni pięściarze, zostali przez Wydział Sportowy PZB ukarani 6 tygodniową dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszeń.

Polski Związek Narciarski objął w swym bogatym programie zbliżającego się sezonu urządzenie między 6—9 marca roku przyszłego czwórmeczu słowiańskiego w Karpaczu.

Australia na mecz tenisowy z USA wystawia następujący skład: singel Bromwich i Pails, w deblu zaś zagrają Quist i Bromwich.

Akademicy łódzcy pływają lepiej od warszawskich

AZS (Łódź) — AZS (Warszawa) 69 i 66

W ramach tygodnia sportu akademickiego, który rozpoczął się 10 listopada na pierwszy ogień poszli pływacy AZS-u Warszawy i Łodzi. Różnicą trzech punktów zwyciężyli gospodarze dzięki doskonałej formie Manowskiego i Rudzisza. Spadek klasy wykazała Idzikowska, która przegrała swój bieg z Mircinkiewiczówną.

Wyniki techniczneł

400 m stylem dowolnym panów: Manowski (Ł) 6,20,8, Karaś (W) 6,59,3. Małasiński (Ł) 7.25,4, Kuskowski (W) 7.49,5.

100 m stylem klasycznym panów: Klemensiewicz (W) 1.29,2, Fedorowicz (W) 1.35,9, Rudny (Ł) 1.39,2, Liniecki (Ł) 1.39,6

100 m stylem klasycznym pań: Marcinkiewiczówna (W) 1.45,7, Idzikowska (Ł) 1.47,3 Duninowska (Ł) 1.50,4, Olszewska (W) 1.54,1.

100 m stylem grzbietowym panów: Kondracki (W) 1.36, Maciejewski (Ł) 1.54,2, Liniecki (Ł) 1.45,8, Maciąg (W) 2.07,4.

200 m stylem klasycznym panów: Rudzisz (Ł) 3.20,7, Maszner (W) 3.24,8, Jasiński (W) 3.43,7, Wierzbicki (Ł).

100 m stylem dowolnym panów: Manowski (Ł) 1,09, Jarmoluk (W) 1.14,6, Kołodziejczyk (W) 1.27,3, Maciejewski (Ł) 1.37.

100 m stylem dowolnym pan: Jarocińska (Ł) 1.44,3, Cyplówna (W) 1. 54,6, Różańska (W) 2.03,6.

150 m stylem zmiennym panów: Rudzisz (Ł) 2.29,5, Klemensiewicz (W) 2.33,7, Jarmoluk (W) 2.52.

Sztafeta 5×50 styl. dowol. panów: Łódź 2.53,3, Warszawa 2.54,2.

Sztafeta 3×30 styl. zmiennym pań: Łódź 2.24, Warszawa 2.43,8.

Sztafeta 3×100 styl. zmien. panów: Warszawa 4.21,7, Łódź 4.26,3.

Skoki pokazowe z trampoliny wykonał Martynka AZS (Łódź).

Widzów, pełna sala YMCA.

START

Kto był mistrzem świata

Z okazji niedawno odbytej w Zurychu konferencji, na której postanowiono, że mistrzostwa świata w piłce nożnej rozegrane zostaną w Brazylii w 1949 roku, przypominamy dotychczasowych mistrzów świata w piłce nożnej:

Rok 1930 (Montevideo): 1. rugwaj, 2. Argentyna, 3. Jugosławia, 4. USA.

Rok 1934: 1. Włochy, 2. Czechosłowacja, 3. Niemcy, 4. Austria.

Rok 1938 (Paryż): 1. Włochy, 2. Węgry, 3. Brazylia, 4. Szwecja.

Rzecz jasna, że zarówno dotychczasowy dwukrotny triumfator, Włochy jak i Niemcy nie będą brać już więcej udziału w piłkarskich mistrzostwach świata, natomiast oczekuje się startu dwóch największych potęg footballu tj. Anglii i Związku Radzieckiego, pomiędzy którymi rozegra się — według wszelkiego prawdopodobieństwa — walka o pierwsze miejsce.

Na ucho...

...U FOTOGRAFA

Sprawa mistrzostwa Polski w piłce wodnej nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Komisja Sportowa PZP nie rozstrzygnęła jeszcze protestu „Cracovii". Tymczasem KSZO afiszuje się niezatwierdzonym jeszcze mistrzostwie, naszył sobie już emblematy mistrzowskie na kostiumy i ze swoją drużyną był już u... fotografa.

Humoreska zapaśnicza — STEFAN GAJOS

Pokonany zwycięzca

I.

Pewnego styczniowego dnia na tablicach i słupach ogłoszeniowych miasta pojawiła się niezliczoność jaskrawo barwnych plakatów zapowiadających rozpoczęcie w cyrku Donattiego turnieju walki francuskiej przy udziale wszystkich niemal championów Europy i krajów zamorskich.

Ponieważ ze znanych mi zapaśników bracia Cyganiewicze i Szczerbiński przebywali w Ameryce, potrójny mistrz Sahary-Thompson — został zastrzelony w barze Lecoutre'a w Paryżu, a brzydka gangrena zaprowadziła na piękne miejsce wiecznego spoczynku mistrza świata Teodora Sztekkera, przeto turniej na arenie Donattiego nie wzbudzał we mnie zupełnie zainteresowania.

Atoli w parę dni później musiałem zmienić gruntownie swój pogląd na obecny stan światowego zapaśnictwa. Z przypadkowej bowiem rozmowy z Sulpicjuszem Mortadelą, właścicielem zakładu wądliniarskiego, do którego wstąpiłem celem nabycia w nagłym impulsie rozrzutności dwudziestu dekagramów szynki, dowiedziałem się, że na firmamencie atletyki pojawiły się nowe gwiazdy, które blaskiem swym zaćmiły dotychczasowe sławy.

— Proszę pana! — entuzjamował się Sulpicjusz Mortadela, rozpoczynając krajanie szynki i pozwalając rozejść się w powietrze nęcącemu zapachowi, od którego zadrgały mi nozdrza, a w ustach poczułem wilgoć smakowitej szynki smokowitej ślinki. — Co za rulady, co za passy i nelsony!!! Musi pan koniecznie pójść ze mną na dzisiejsze walki!

Gdy miłośnik francuskiego stylu rzucał na uchylną wagę różowo-białe plasterki, w drzwiach prowadzących do pracowni ukazała się żona Sulpicjusza, kobieta tak szczupła, jak arkusz cynfolii, a przy tym tak wysoka, że zdawało się, iż figura jej lada chwila złamie się na pół. W twarzy połowicy Mortadeli, przypominającej bliźniaczo oblicze hiszpańskiego inkwizytora z Galerii Madryckiej, latała z szybkością elektronów para niespokojnie podejrzliwych oczu, a długi nos wyprzedzał o dobry szmat drogi resztę ciała.

Gdy Sulpicjusz Mortadela zobaczył małżonkę, ręce mu zadrżały i przeważył znacznie zamówione przeze mnie dwadzieścia dekagramów.

Zapakował szynkę w papier i korzystając z okazji inkasowania należności, szepnął mi telegraficznie:

— Dzisiaj. Ósma. Róg. Napewno.

Udało mu się obudzić we mnie zainteresowanie turniejem, toteż punktualnie o ósmej stawiłem się na rogu, gdzie oczekiwał już Mortadela.

W drodze do cyrku dał upust przepełniającej go goryczy.

— Ta kobieta tyranizuje mnie! — żalił się. — Myśli, że jestem niczym innym, jak przedmiotem jej własności, z którym może robić wszystko, co jej się tylko podoba, tak jak z meblem, trzewikiem, czy torebką z krokodylej skóry. Po godzinach pracy przykułaby mnie najchętniej do ściany łańcuchami, żebym nie mógł nigdzie pójść. Gdyby pan wiedział, jakie stosuję podjazdy i fortele, by wyrwać się wieczorem z domu, patrzyłby pan na mnie z większym podziwem, niż na króla szpiegów, pułkownika... — zawahał się — ...tego ...tego...

— Lawrence'a — dopomogłem mu

— Więc żona pańska nie wie, że poszedł pan do cyrku?

Sulpicjusz zarył się w miejscu niby czołg trafiony pociskiem w motory.

— Panie! — wykrzyknął. — Gdyby wiedziała, że idę do Donattiego, to godziny moje byłyby policzone!

Potem dodał:

Oficjalnie jestem na zebraniu cechu masarskiego, uważa pan?! — i roześmiał się drwiąco.

Nie zważając, że musieliśmy walczyć z dmącym przeciwko nam mroźnym wiatrem od północy, mówiłem przez całą drogę.

— Dlaczego istnieje tyle najróżnorodniejszych praw, lecz nikt nie pomyśli o obronie uciemiężonych mężów?... Dlaczego w erze wolności toleruje się istnienie pojedyńczych tyranii?

Pytanie nieszczęśliwego Sulpicjusza Mortadeli pozostały bez odpowiedzi, gdyż wstąpiliśmy właśnie na plac, pośrodku którego stał trójmasztowy namiot cyrku Donattiego.

W przejściu bramy, jarzącej się różnokolorowymi lampionami oraz przy wozie kasowym panowała straszliwa ciżba. Lecz Sulpicjusz Mortadela z siłą, jakiej nigdy mu nie przypisywał, zwłaszcza po niedawnym opowiadaniu o całkowitej słabości woli bowec małżonki, utorował sobie na podobieństwo łamacza tnącego zwały lodów drogę, ku okienku, nie zważając na przekleństwa deptanych i rozgniatanych po drodze współreflektantów na bilety.

Po chwili znalazł się z powrotem przy mnie, dzierżąc je w ręku a nie zadługo zajęliśmy przysługujące nam na ich mocy krzesła w loży

Umieszczona na balkonie pod spadem namiotu orkiestra dostrajała właśnie instrumenty. Z tylnej części cyrku dobiegały od czasu do czasu anemiczne poryki znudzonych życiem lwów, wycie głodnej ścierwy hieny lub beztroskie poszczekiwanie tresowanych psów.

— Mamy zbyt widoczne miejsca — zwróciłem się do towarzysza. — Nie boi się pan, by ktoś nie powiedział żonie, iż był pan w cyrku?

Rozłożyłem ręce z rezygnacją.

—Tak samo dobrze zobaczyć mnie mogą i na galerii. A skoro już ryzykuję, niechaj przynajmniej mam miejsce, z którego mogę świetnie obserwować walki.

— Jest pan prawdziwym bohaterem — wyraziłem mu uznanie. — Szkoda, że historia jest zbyt streszczona, aby mogła dać opis dziejów takich ludzi jak pan...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" w Bydgoszczy. — Administr. Redakcja Bydgoszcz Aleje 1 Maja 29 ptr. — Tel. Redakcji i Adm. 31-16, 37-70 tel. nocny 35-33
Redaktor naczelny Andrzej Kłyszyński. — Sekretariat redakc. przyjmuje w dni powszedni od godziny 10-tej do 14-tej
Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy ulica Jagiellońska nr

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 65.— złotych, kwartalnie — 190.— „ rocznie — 760.— „
Prenumerata ... wszystkie urzędy pocztowe. Wpłacać należy wyłącznie na adres Administracji — Bydgoszcz Aleje 1 Maja 29-3 — Kurier Sportowy
Ceny ogłoszeń: Za milimetr tekstem na szerokość jednej szpalty ... Komunikaty milimetr na szerokość jednej szpalty 20 zł. Za milimetr w tekście na szerokość jednej szpalty 50% drożej